Nᵉʳ 21. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 27 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
25	6	27 5, 210	— 3, 5	1, 45	WPn Wschodni słaby	Mgła	
	2	5, 953	— 0, 0	1, 91	PPl. Wschodni ,,	Pochmurno	
	10	6, 536	— 0, 4	1, 88	,, ,,	,,	Mgła
26	6	27" 5, 893	— 0, 4	1, 96	PPł. Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	3, 602	+ 1, 5	1, 80	,, ,,	,,	
	10	1, 202	— 1, 9	1. 68	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 20 Stycznia 1845 r. w drodze przepisami wskazanéj PP. Macieja Jakubowskiego Dra Med. assystentem w oddziale chorób wewnętrznych przy szpit. S. Łazarza, Józefa Oettinger Dra med. assystentem przy szpitalu starozakonnych, Wincentego Anderle pomocnikiem chirurgicznym przy szpitalu S. Łazarza w oddziale lekarskim, Teofila Glück takimże pomocnikiem przy szpitalu starozakonnych, na następujące z dniem 1 b. m. i r. poczynając lat dwa; PP. zaś Macieja Krupińskiego Mag. Chirur. na posadzie pomocnika chirurgicznego przy szpitalu chorób syfilitycznych i szpitalu obłąkanych, tudzież Antoniego Glogera na posadzie pomocnika chirurgicznego w oddziale chirurgicznym przy szpitalu S. Łazarza na tenże sam przeciąg czasu, na tymże dniu potwierdził.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa* 23 *Stycznia.* —

JO. xiążę Namiestnik Królestwa rozkazać raczył, aby naczelnicy wojenni byłych gubernij: Podlaskiéj, Kaliskiéj i Kieleckiéj, sprawowane przez nich obowiązki, do dalszego rozporządzenia, w obrębie poprzedniéj rozległości wspomnionych gubernij i nadal pełnili, z przybraniem tytułów: Naczelników wojennych Siedleckiego, Kaliskiego i Kieleckiego.

W piwnicy domu Nr. 365 przy ulicy Grodzkiéj, rozebranego z powodu budującego się zjazdu do mostu, aresztowano w dniu zaonegdajszym 7 tamże ukrywających się włóczęgów, i znaleziono nieżywego człowieka, z nazwiska niewiadomego, który, jak mniemać należy, zatrudniał się wyrobkiem. Wojciech Zawadzki, jeden z przytrzymanych włóczęgów, obwiniony o przyczynienie się do śmierci tego człowieka, właściwemu sądowi oddanym został.

— *Paryż* 11 *Stycznia.* —

Pan Baude, radca Stanu, i pan Vatout, dyrektor publicznych pomników, mieli się odłączyć od pana Guizot, aby stanąć pod chorągwią hr. Molé. Toż samo mówią o panu Alexym St. Priest.

Komissya adressowa izby dep. mianowała p. Hebert swym sprawozdawcą.

Dowiadujemy się, że wskutku odkryć, do których doprowadziła instrukcya jednego procesu, prokurator jeneralny, pan Hebert, ze względu na rozszerzanie się pewnych kongregacyj, o których istnieniu zaprzeczano przed niedawnym czasem, uważał za potrzebę podać do ministra sprawiedliwości przedstawienie, w którem po wykazaniu faktów czyni zapytanie, czy nie nadeszła chwila wprowadzenia w wykonanie praw, tych kongregacyj dotyczących.

Nietylko p. Villemain ale i pan Cousin otrzymał listy z zagrożeniami. Posiadać on ma znaczną liczbę takich bezimiennych listów, i ma zamiar je ogłosić.

Na dzisiejszéj giełdzie interessa szły bardzo leniwym krokiem. Trzy procentowa renta spadła nieco, ale 5 proc. utrzymała się przy wczorajszym kursie. Na akcye kolei żelaznych nie było kupca.

Xztwo Aquila wyjechali onegdaj do Marsylii, zkąd odpłyną do Neapolu.

— *Londyn* 9 *Stycznia.* —

Standart zawiera następujący artykuł: Czytamy codzień w paryzkich dziennikach oppozy

cyjnych, że wojna z Anglią nie jest objęta programem politycznym naczelników tejże oppozycyi, i widzimy z żalem, że nie już jeden z naszych kolegów zawiódł się w tym względzie. Zwracamy na chwilę uwagę publiczności angielskiéj, aby okazać charakter kombinacyi, jaka się już we Francyi utworzyła, przez co udowodnimy że jeżeli mężowie których nazwiska wymawiane są jako przyszłych ministrów, zajmą miejsce marszałka Soult i p. Guizot, teraźniejsze stosunki z Anglią muszą na tem ucierpieć, i bardzo niebezpieczny stan rzeczy nastąpić musi w miejsce dobréj chęci i umiarkowania, które odznacza ostatnią mowę tronową francuzką jako charakterystyczne zasady obu rządów w ich wzajemnych stosunkach. Ostatnie głosowanie izby deput. nad kwestyą 4go wiceprezesostwa wykryło koalicyę pomiędzy przyjaciołmi hrabiego Mole i p. Thiers na korzyść p. Billault. Ostatni był bliskim wyboru, i gdyby był otrzymał 5 głosów więcéj, według wszelkiego prawdopodobieństwa, p. Mole zostałby do ministerstwa powołanym, a p. Billault otrzymałby był następne najważniejsze miejsce w gabinecie. Na wszelki wypadek nastąpiłby zarząd Mole — Billaulta, bo wiadomo, że p. Thiers nawet hrabiemu Mole nie chce na drugich skrzypcach akompaniować. Podstawą takowego gabinetu byłoby pod względem Anglii zniesienie traktatów z r. 1831 i 1833 tyczących się przytłumienia handlu niewolnikami przez wykonanie prawa wzajemnego przeglądania. Czy rząd angielski przystałby był na takowe żądanie? Nie, nie może, nie powinien tego uczynić. Jakiż byłby tego skutek? Czyliżby natychmiast nie nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych, i czyliżby Anglia i Francya nie znalazły się w nieprzyjemnem położeniu przedsięwzięcia uzbrojeń wojennych? Jeżeli francuzkie dzienniki oppozycyjne pragną rewizyi tych traktatów w zamiarze zmodyfikowania ich, tedy oświadczamy im, iż rzeczywiście teraz odbywa się ich rewizya, ale powiadamy również otwarcie, że jakiejkolwiek ulegną one zmianie, bynajmniéj jednak nie może być naruszoną pewność, jaką przedstawiają traktaty dla przytłumienia handlu niewolnikami.—Nie jest więc dla nas obojętném, kiedy we Francyi następuje zmiana ministerstwa chociaż opozycya tameczna nie wiedzieć ile razy powiada, że nie chce wojny z Anglią «

— *Dnia* 11 *Stycznia.* —

W ministerstwie spraw zagran. panuje teraz bardzo wielka czynność. Wczoraj i dziś odbywały się kilkagodzinne narady ministrów.

Ma być urządzona regularna parowa żegluga między Hull i Petersburgiem. Okręty mają raz na miesiąc odpływać i wstępować do Helsingör i Kopenhagi.

Wczoraj wieczór mówiono w klubach, że w miejsce niebezpiecznie chorego pana Metcalfe, królowa mianowała pana Henr. Pottinger gubernatorem Kanady.

Zacny dziekan lord August Fitzclarence, najmłodszy naturalny syn króla Wilhelma II i artystki dramatycznéj Dory Jordan, zaślubiony został w tych dniach, w obecności grona krewnych z wielkiego świata, z Sarą Elżbietą Katarzyną Gordon, najstarszą córką lorda Gordon w kościele St. Mary Abbot w Kensington, pod Londynem.

Wiadomo, że pan Villemain, francuzki minister oświecenia, który niedawno utracił zmysły, nie posiada żadnego majątku. *M. Chronicle* przytacza charakterystyczne jego słowa w tym względzie: »U nas są trzy klassy parów: parowie powozowi, fiakrowi i parasolowi; ja jestem parem parasolowym.

Mianujący się xięciem Normandyi, mieszkający tu niegdyś zegarmistrz niemiecki Nauendorf, przeszedł niedawno z religii rzymsko-katolickiéj na protestancką. W wydanem temi czasy dziele swoim ogłasza się nie tylko królem francuzów, ale także ich reformatorem religijnym.

— *Konstantynopol* 24 *Grudnia.* —

W. admirał Halil Pasza nadesłał właśnie porcie rapport o stanie Libanu. Zapytuje się w nim czy chrześcian w pomięszanych obwodach, których żadnemi przedstawieniami przywieść nie można do oddania samych siebie w ręce swych dawnych zaciętych nieprzyjaciół, druzów, ma do tego siłą zbrojną zmusić, lub też czy ma zadosyć uczynić ich prośbie, aby ich raczéj oddać bezpośrednio pod jurysdykcyę Paszy Saidy. Rapport ten przedstawiono natychmiast sułtanowi, i jak tylko wyjdzie z Mabainu (gabinetu sułtańskiego), stanie się przedmiotem oddzielnej narady w radzie państwa.— Tymczasem Halil Pasza obsadził Deir el Kamar oddziałem wojska 2500 ludzi liczącym i przygotowany do boju oczekuje rozkazów dywanu. Druzowie, z których administracyi wyniknąć ma przyszła pomyślność południowego Libanu, tak są pomiędzy sobą niezgodni, a rozdwojenie pomiędzy ich obudwoma stronnictwami, dżumblatami i jesbegami, jest tak wielkie, że ich naczelnicy, dalecy od objęcia zarządu nad chrześcianami, nie są w stanie utrzymać w porządku własne swoje pokolenia.

Armia turecka wynosi na papierze 150,000 ludzi, rzeczywiście zaś tylko 100,000, ale skarb daje pieniądze, na pierwszą liczbę. Słychać teraz o zamiarze powiększenia téj armii do 200,000 ludzi.

Długi publiczne Turcyi wynoszą około 140 milionów piastrów, z których 60 milionów w obligacyach skarbowych (sehimach), w obiegu będących, a 80 mil. w zaległościach listy cywilnéj, które skarb jest winnym sułtanowi.

Rozmaitości.

LISTY MUZYKALNE

WIKTORA KAŻYŃSKIEGO Z ZAGRANICY

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

Drezno 14 *maja* 1844 *roku.*

(Dokończenie.)

Część wokalna równie jest dobrą w Drezdeńskiéj królewskiéj kapelli, jak instrumenta. Zwró-

cił szczególnie moją uwagę castrato Włoski pan Tarquini, śpiewający partyę soprano. Gdybym nie wiedział, że śpiewają castrato, myślałbym, że słyszę śpiew młodéj z najświeższym głosem kobiety. Jestto człowiek mający lat 60 wieku, głos jego jednak, idący bez trudności do *ut* górnego (na drugiéj dodatnéj linii w górze), przechował dotąd świeżość i siłę niepojętą. Trzeba byłoby trzech przynajmniéj kobiet aby w wielkim kościele głosami swemi ten effekt zrobiły. Po mszy, Lipiński zapoznał mię z Tarquinim, który nadzwyczaj się ucieszył, widząc syna nieboszczyka Macieja, którego znał dobrze występując przed laty na scenie Wileńskiéj, w kwiecie jeszcze młodości swojéj. *)

Kończę mój list, donosząc ci jako literatowi z powołania, że odbywała się tu teraz przez kilka dni publiczna sprzedaż autografów kilku ludzi sławnych. Płacono niesłychanym sposobem małe świstki ręką Göthego. Lorda Byrona, Mozarta i Haendla pisane. Kartki dwóch ostatnich człowieczków na których zaledwie po 6 lub 8 taktów muzyki ich ręką narzuconych było, jeden anglik, w oczach moich, po 150 talarów zapłacił. Między innemi autografami, przedawano także i listy ludzi sławnych za ceny bardzo wysokie. Istna to była licytacya! Trzeba było widzieć, jak Niemcy, ten naród tak zimny, tak ciężki na pozór, okiem iskrzącem się od gniewu i zazdrości poglądali z płaczem prawie na obojętnych anglików, dających za każdy autograf we dwojnasób, we trójnasób tyle ile niemieccy antykwaryusze zapłacić byli w stanie. Gdy szło o jaki dobry świstek Mozarta lub Szyllera, który anglicy z szyderczą obojętnością do swych pugilaresów, napchanych banknotami wciskali, jak poniter wygrane pieniądze ze stołu bankiera, ileż wtedy widziałem ognia i prawdziwie poetycznego zapału w oczach biednych niemców, ile szemrań, ile narzekań, że te najdroższe ich kraju i moralnéj egzystencyi narodu--pamiątki, bezkarnie na obcą przenosili ziemię!

Były tam i listy znakomitych francuzkich pisarzy; między innemi pamiętam tylko, że za list Lafontena posunięto cenę do 580 franków, za list pani de Séwigné zapłacono 230 fr.--Dwa listy, Descarta i Woltera, zapłacono każdy po 105 franków. List Moliera do aktora barona pisany, posunięto do 100 talarów, lecz jakiś antykwaryusz, biegły znawca tych rzeczy, rzucił wątpliwość na prawdziwość tego autografu, i tak został bez kupca. Listy Moliera są dziś tak rzadkie, tak starannie w samejże Francyi poszukiwane, że łatwo bardzo można było wpaść na domysł fałszerstwa, widząc zwłaszcza papier nienazbyt staréj daty.

Lecz serdecznie mię rozśmieszył listek panny *Clairon* (aktorki z czasów Ludwika XV), wyraźnie zaświadczający o rzadkich stosunkach téj artystki z gramatyką i ortografią rodzinnego języka. Czytaliśmy tam: „*chere amis tu ma rendu la vie, je conte taler remercie*“ etc. etc. etc.

Wiktor *Każynski.*

JĘZYK SŁAWIAŃSKI.

Język sławiański dzieli się najprzód na dwa działy: południowo wschodni i zachodni; pierwszy dzieli się na trzy główne dyalekty: I ruski, II bułgarski, III illiryjski, drugi na IV polski, V. czeski, VI łuzacki i VII zamarły już nad rzeką Elbą. W głównym dyalekcie rossyjskim rozróżniają jeszcze trzy dyalekty: 1) wielkoruski, 2) małoruski i 3) białoruski; w bułgarskim i to tylko pod względem historycznym, dwa: 4) kościelny czyli cyrylski i 5) nowobułgarski, w illyryjskim trzy: 6) serbski 7) illyryjski; 8) kroacki i 9) karyntski; w łuzackim dwa: 10) wyższo i 11) niższo łuzacki, dodawszy do tego jeszcze 12) polski, 13) czeski i 14) wymarły, wszystkich dialektów słowiańskich jest razem 14. Ogolna ludność Słowian jest 78,691,000; z tych pod rządem rossyjskim 53,502,000, austryackim 16,791,000 tureckim 6,100,000, pruskim 2,108,000, krakowskim 130,000, saskim 60,000.--Pod względem wyznania jest sławian, grecko rossyjskiego wyznania 54,011,000, grecko unickiego 2,990,000, rzymsko łacińskiego 19,359,000, ewangielickiego 1,531,000, mahometańskiego 800,000.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 26 do dnia 27 Stycznia.

Koźmiński Onufry ob., Chabelski Józef, Micheline Maryan, Błeszyński Wiktor ob., Byczkowski Karol Tischendorf Karol, Zejdel Karol, Chodelska Julia, Jabłoński Józef ob., Kłosowski Stanisław, Byszewski Józef, Cywiński Szym., Charemza Józef, Teleżyński Józef ob., Kamocki Antoni, Komornicki Walenty, Zagórski Antoni, Cybulski Maxymil., Frölich Jan ob., Lekczyńska Justyna, Komoniewska Rozalia, Młodecki Antoni ob., z Polski; Lebet Alfons, Mikiciński Floryan, Piasecki Szymon, Sschlosser Karol, z Galicyi; -- Krausz Jgnacy, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Biran Anna, Cohn Maurycy, Bławacka Aniela Koperschmidt Leopold, do Polski, -- Miłtowski Henryk, Prejssig Antoni do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 76.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na zasadzie uchwały Senatu Rządzącego z dnia 11 Listopada 1844 r. N. 5562 odbywać się będzie w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi na dniu 6 Lutego r. b. w godzinach przedpołudniowych z rozpoczęciem o godz. 10 sprzedaż przez licytacyą publiczną realności pod N. 193 przy ulicy Poselskiéj położonéj, Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj własnéj. Cena na pierwsze wywołanie ustanowiona jest w summie 12,000 złp. *vadium* zaś przy licytacyi złożyć się winne w kwocie złp. 1200. Bliższe warunki nadmienionéj sprzedaży, niemniéj opis stanu realności powołanéj każdego czasu w Wydziale Spraw Wewnętrznych i Policyi przejrzane być mogą.

Kraków d 11 Stycznia 1845 r.

Senator Prezydujący

KOPFF.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

MY PREZES I SENATOROWIE
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał wydał następujący wyrok:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na Audyencyi Publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dziś w Piątek to jest dnia dwudziestego czwartego Stycznia tysiąc ośmset czterdziestego piątego roku.

Wydział I.

Obecni:
Pareński Sędzia Prezydujący.
Karwacki } Sędziowie
Ciszewski }
Janicki Pisarz.

(podpisano) J. *Pareński Janicki.*

Wskutek prośby przez staroz. Józefa Rappaport kupca na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 122 zamieszkałego, pod dniem 23 Stycznia 1845 r. do N. 417 D. T. podanéj o ogłoszenie upadłości handlu Salomona Rozenzwejga. Trybunał zważywszy, że staroz. Salomon Rosenzweig i Ewa Norman wyznali się bydź dłużnymi solidarnie do wexlu z d. 14 Sierpnia 1844 r. na rzecz Józefa Rappaport w Krakowie wystawionego summę ZłR. 312 w Monecie Konwencyjnéj licząc trzy sztuk cwancygierów na jeden ZłRyński wypłacić się mającą za miesięcy 4 od daty wexlu, wypłaty wexlu rzeczonego Józefowi Rappaport odmówili jak pokładany protest przez notaryusza Placera w dniu 14 Stycznia b. r. spisany przekonywa. Zważywszy, iż w skutku tak odmówionéj zapłaty staroz. Józef Rappaport wnosi o uznanie upadłości handlu staroz Salomona Rosenzweig pod L. 117 na Kazimierzu istniejącego. Zważywszy że według Art. 1 Kodexu handlowego Księgi III. każdy handel prowadzący a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał w myśl Art. 1. 5. 13. 18. i 19. Kod. Hand. Księgi III. handel Salomona Rosenzweiga w Krakowie na Kazimierzu pod L. 117 exystujący, za upadły ogłasza, termin upadłości téj z dniem 14 Stycznia b. r. oznacza, a następnie wzywa Sąd Pokoju Okręgu II M. Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego w handlu, a Dyrekcyą Policyi o dodanie straży upadłemu, Kommissarzem upadłości z grona swego sędziego Karwackiego wyznacza, Kuratorem zaś Józefa Goebla kupca i obywatela M. Krakowa ustanawia i wyrok w pismach publicznych zamieścić uchwala. Opłaty wpisu zawiesza.

Osądzono w I. Instancyi z tymczasową exekucyą.

(podpisano) J. *Pareński Janicki.*

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(podpisano) *Pareński Janicki.*

Zgodność niniejszéj kopii z wyrokiem oryginalnym poświadcza Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i Jego Okręgu *Janicki.* (1r.)

Nro 314.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy Stanisław Olesiński wniósł żądanie o przyznanie mu spadku po ojcu jego Janie Olesińskim składającego się z domów pod L. 281 i 285 w gminie VIII. położonych tudzież ruchomości po tymże pozostałych przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby w terminie 3 miesięcy z takowemi do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym w mowie będący spadek zgłaszającemu się Stanisławowi Olesińskiemu przyznanym zostanie.

Kraków d. 23 Stycznia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*
(1r). Sekr. *Łasocki.*

W dniu 30 Stycznia r. b. z rana o godzinie 10 w rynku Miasta Chrzanowa, w drodze exekucyi Sądowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą: szafy, komoda, biórko, nakoniec zegar ścienny. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 22 Stycznia 1845 r.

F. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.

W dniu 30 Stycznia r. b. o godzinie 1éj z południa, w rynku Miasta Chrzanowa, w drodze exekucyi sądowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą: bryczka, zegary stołowe, lustro, komoda, szafa. Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów d. 22 Stycznia 1845 r.

F. *Borelowski* Kom. Sąd. Okr.

Doniesienie prywatne.